

Kazimierz Kozłowski

Kilka słów refleksji o historycznej roli Biskupa Kazimierza Majdańskiego w regionie zachodniopomorskim

Studia nad Rodziną 11/1-2 (20-21), 255-261

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz KOZŁOWSKI

**KILKA SŁÓW REFLEKSJI O HISTORYCZNEJ
ROLI BISKUPA KAZIMIERZA MAJDAŃSKIEGO
W REGIONIE ZACHODNIOPOMORSKIM**

**A few words of reflection about Fr. Bp Kazimierz Majdański's
historical role in Western Pomeranian region (of Poland)**

Zasługi duszpasterskie w Kościele Szczecińsko-Kamieńskim ks. abp. prof. dr. hab. Kazimierza Majdańskiego w czasie, gdy był drugim ordynariuszem Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej trzeba uzupełnić, odnosząc się do jego drogi życiowej i zasług dla regionu zachodniopomorskiego. Ksiądz Arcybiskup zmarł 29 kwietnia 2007 r., a Jego ciało spoczęło w Łomiankach, w Instytucie Studiów nad Rodziną. Był jego założycielem i pełnił tu posługę do końca swoich dni. Do końca życia był też patriotą Pomorza Zachodniego i Szczecina. Powszechnie uważany jest za jeden z najwybitniejszych autorytetów związanych z regionem zachodniopomorskim.

Ponad rok przed śmiercią, 4 marca 2006 r. w Łomiankach odbyła się podniosła uroczystość jubileuszu dziewięćdziesięciolecia urodzin JE Księdza Arcybiskupa prof. dr. hab. Kazimierza Majdańskiego, pierwszego doktora honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego oraz pierwszego honorowego obywatela Szczecina wybranego przez demokratyczną Radę Miasta Szczecin.

Kazimierz Majdański to postać niezwykła. Więzień niemieckich obozów koncentracyjnych w okresie drugiej wojny światowej, duchowny – intelektualista, który w swoim twórczym życiu podejmował różnorodne zadania. Był m.in. wykładowcą i wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego” (1956-1975), organizatorem duszpasterstwa leczenia i duszpasterstwa rodzin, biskupem pomocniczym we Włocławku (1963-1979), uczestnikiem Soboru Watykańskiego II, współpracownikiem Watykańskiego Sekretariatu ds. Niewierzących (1975-1981), organizatorem w Polsce Komisji Episkopatu ds. Dialogu z Niewierzącymi, wykładowcą teologii praktycznej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, założycielem Instytutu Studiów nad Rodziną (1975), współpracownikiem Papieża Jana Pawła II w Watykańskim Komitecie Rodziny, organizatorem Synodu Biskupów w 1980 r. na temat

zadań rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie, założycielem Instytutu Świeckiego Życia Konsekrowanego Świętej Rodziny. W latach 1979-1992 prof. Kazimierz Majdański był biskupem ordynariuszem szczecińsko-kamieńskim. Po przejściu na emeryturę nadal związany był z naszym regionem, o czym świadczą chociażby wspomniany doktorat honoris causa US i honorowe obywatelstwo Szczecina, czy m.in. honorowe członkostwo Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego (nadane w 2006 r. przez Walne Zebranie STN, a wręczone arcybiskupowi w kwietniu 2007 r.).

Warto zaznaczyć, iż dotychczas nie ukazało się pełne naukowe opracowanie dotyczące dziejów Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej (1972-1992), której ordynariuszem najdłużej, przez 13 lat, był prof. Kazimierz Majdański, mający ogromne, omówione przez bp. Kruszyłowicza, zasługi także w procesie formowania się metropolii szczecińsko-kamieńskiej. Pierwszy Metropolita Szczecińsko-Kamieński Marian Przykucki przedstawił je następująco: „Metropolia Szczecińsko-Kamieńska powstała również dzięki wielkiemu zaangażowaniu Księdza Arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego. Uważam, że Jemu należą się słowa wdzięczności i hołdu za to, że tak zabiegał, a wiem, że zabiegał bardzo usilnie, aby Szczecin stał się Metropolią. Wspominam z wdzięcznością Jego osobę, jak również nawiązuję do Jego nauczania, które przecież jest bardzo pięknie wydane”¹.

Czas, w którym kierował Diecezją Szczecińsko-Kamieńską, czyli lata 1979-1992, to niewątpliwie okres niezwykle w dziejach państwa i narodu oraz regionu zachodniopomorskiego, do zadań bowiem wcześniej nałożonych na diecezję doszły nowe wyzwania. Trzeba przede wszystkim wskazać na przełomowe wydarzenia i związane z tym znaczące przemiany, jakimi były: Sierpień'80 i narodziny NSZZ „Solidarność”; niezwykła aktywność tego związku w latach 1980-1981; ogłoszenie stanu wojennego i jego przebieg; poszukiwania sposobu wyjścia z uzależnienia Polski od ZSRR; reformy demokratyczne w dobie „pierestrojki”; ferment polityczny i duchowy, który doprowadził do okrągłego stołu, następnie tzw. wyborów kontraktowych. W ich wyniku powstała III Rzeczypospolita. Ordynariusz diecezji, posiadając ogromny autorytet moralny, miał twórczy udział w tworzeniu się w Szczecinie nowych władz regionalnych – tak państwowych, jak i samorządowych w latach 1989-1992. Kadencja Jego Eksceleńcji to pierwsze dwanaście lat pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty odbył do Szczecina pielgrzymkę w 1987 r. Biskup Szczecińsko-Kamieński był głównym organizatorem tego doniosłego wydarzenia.

¹ M. Przykucki, przemówienie na Zamkowym Spotkaniu Historycznym poświęconym promocji książki *Beati Pacifici* 19 lutego 2005 r. (broszura).

Odnosząc się do wybranych innych ważnych wydarzeń z 13-letniej posługi Ordynariusza Diecezji, trzeba zwrócić uwagę na Jego predestynację do wypełnienia historycznej roli. Arcybiskup Majdański w naturalny sposób był symbolem demokratycznej, heroicznej polskiej drogi nad Odrę i Bałtyk. Wynika to z Jego życiorysu wojennego i powojennego, z przemyśleń, którym dawał wyraz w swoich książkach i licznych wystąpieniach publicznych, tak krajowych, jak i zagranicznych. Przywołajmy fakty. Kazimierz Majdański jako kleryk był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych, gdzie przeżywał nie tylko gehennę więźnia-niewolnika, ale także poddawany był zbrodniczym eksperymentom medycznym. Taki Człowiek był świadectwem praw Polski do ziem zachodnich i północnych.

Arcybiskup Majdański doskonale wiedział, jak wielkie znaczenie ma proces polonizacji ziem pozyskanych przez Polskę w 1945 r., o których konsekwentnie mówił: ziemie odzyskane i ziemie piastowskie. Nie tylko widział, ale i głosił potrzebę tak materialnego, jak i duchowego zakorzenienia Polski i Kościoła w regionie i przypomnienia także niemieckim katolikom, w tym duchownym, ogromu cierpień, jakie wojna i nazistowskie Niemcy zgotowały narodowi polskiemu. Był tych cierpień, jak wspominałem, widomy i aktywnym znakiem. Poszukiwał wszakże wszelkich dróg pojednania z niemieckimi sąsiadami. Godzi się przypomnieć wypowiedź Arcybiskupa w czasie uroczystości wręczenia Mu w sierpniu 1991 r. Wielkiego Krzyża Zasługi z Gwiazdą przyznanego przez prezydenta Republiki Federalnej Niemiec za to, iż „pomimo cierpień, poniżeń i udręczeń, których doznał od Niemców w obozach koncentracyjnych – Biskup Majdański po dziś dzień nie zaprzestał orędownać za niemiecko-polskim pojednaniem. W wypowiedzi odnanzonego arcybiskupa znalazły się słowa: „Trzeba, bym najpierw wspomniał o okoliczności dzisiejszego dnia. Jestem uczniem późniejszego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. [...] To on był wielkim Inspiratorem Orędzia Pojednania, jakie polscy Biskupi przekazali z auli soborowej biskupom niemieckim i całemu Narodowi niemieckiemu. To on mówił później w Kolonii 22 czerwca 1978 r.: «Europa musi dostrzec ponownie, że jest ona nowym Betlejem dla świata, dla ludów i narodów, z którego wywodzi się na świat Król i Księżę Pokoju»”. I dalej o roli Szczecina: „Tutaj w Szczecinie, było jedno z centrów tego wielkiego ruchu, który się nazywa «Solidarność». Pozwoliła nam odnowić wspólne nasze podstawowe wartości chrześcijańskie i humanistyczne. Przyniosła wolność i ocalenie ludzkiej godności nie tylko w swojej ojczyźnie, ale także w innych krajach”.

Można odnotować, iż Służba Bezpieczeństwa w Szczecinie charakteryzując postawę polityczną Ordynariusza Diecezji, doceniając Jego rolę w pokojowym rozwiązywaniu konfliktów społecznych, w sierpniu 1980 r. napisała: „Kościołowi jest bezwzględnie oddany i trudno przewidzieć jego

postępowanie w sytuacji, gdy w konflikcie z władzami państwowymi drugą stroną byłoby kierownictwo Kościoła w Polsce”.

Warto przywołać także wypowiedź Księdza Arcybiskupa z 20 września 1981 r. (na Krajowych Dożynkach „Solidarności” Wiejskiej w Wolinie). Wówczas to Kazimierz Majdański, po przypomnieniu, jak dramatyczne losy przechodził naród, przestrzegał jednak zebranych przed nienawiścią i nacjonalizmem. „Niech nas Bóg broni przed jakimkolwiek szowinizmem (publicznie wybaczyłem katowi, który mnie torturował w Dachau, i to był mój obowiązek). Pan Jezus kazał nam miłować wszystkich, i tych z Zachodu, i tych ze Wschodu, i tych z Północy, i tych z Południa. [...] Słowianie – spokojni i łagodni – nie będą się mścić, nie będą ciemnić, będą wyciągać dłonie poprzez wszystkie granice, także poprzez granice ojczyzny św. Ottona z Bambergu”. Wypowiedź ta nie wymaga komentarza. Trzeba przypomnieć także w tym artykule słowa ordynariusza diecezji szczecińsko-kamieńskiej wypowiedziane w czasie pasterki w 1981 r. po wprowadzeniu stanu wojennego: „Polski obyczaj każe przy wigilijnym stole myśleć o nieobecnych, a nawet zostawić dla nich miejsce. Myślmy o nieobecnych, myślmy o uwięzionych. Myśli o nich biskup jako duchowy ojciec wszystkich swoich diecezjan. Przedwczoraj wieczorem wysłałem list do komisarza wojskowego w Szczecinie. Posłuchajcie wyjątku: «Odnosząc się do wręczonej mi w dniu dzisiejszym petycji ze strony rodzin, żon, matek i dzieci [...] ojców i mężów aresztowanych [...], najuprzejmiej proszę Pana Komisarza o przyjęcie lub przekazanie według kompetencji, wyrażonej przeze mnie w imieniu Kościoła lokalnego, a jednocześnie biskupa – byłego w czasie całej drugiej wojny światowej więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych, prośby o dopuszczenie na salę rozprawy sądowej [...] mojego delegata [...]. Jednocześnie korzystam z okazji, by ponowić prośbę [...] o w pełni humanitarne traktowanie i łagodne wyrokowanie (jeżeli ono okaże się w ogóle konieczne) w stosunku do wszystkich aresztowanych i internowanych z terenu Szczecina i Pomorza Zachodniego. Niech tę wielką zachodnio-północną stanicę Polski, jaką jest Szczecin, ogarnie pełny i trwały pokój. Zawdzięczamy bezkruwawy przebieg dotychczasowych wydarzeń w istotnym wymiarze cierpliwości i rozważde Władz wojskowych. Jest to właściwie wytyczona droga»”.

Biskup Szczecińsko-Kamieński mówił też przy wielu okazjach o znaczeniu rozważde i cierpliwości w rozwiązywaniu najbardziej dramatycznych problemów, przed którymi stanęło państwo i społeczeństwo na przełomie 1981/1982 r. Biskup Majdański odwiedzał także internowanych w stanie wojennym, podnosząc ich na duchu i zapewniając pomoc materialną.

W okresie budowania podstaw III Rzeczypospolitej, rozliczania okresu Polski Ludowej, Ordynariusz Diecezji wykazał ogromną aktywność w łagodzeniu konfliktów społecznych i politycznych. Niewątpliwie do historii przejdą Jego słowa wygłoszone w katedrze szczecińskiej 17 grudnia 1989 r.

W homilii „Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe” powiedział: „«Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy» (Mt 6,12) – tak uczy nas modlić się Jezus. A kto z nas nie potrzebuje Jego przebaczenia? Gdy mój brat – człowiek okazuje znamiona skruchy, nie mogę go policzkować. Nie mogę się mścić i mówić, jak złośliwe, a nawet naiwne dziecko: «To jest moje podwórko, ja ci teraz pokażę!». «Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy». To jest ład Boży”². Można stwierdzić, iż w pierwszych dwóch - trzech latach III RP Biskup Szczecińsko-Kamieński praktycznie i skutecznie pracował w regionie na rzecz pojednania polsko-polskiego. Wielu ludziom dodawał otuchy, wielu chronił umożliwiając im dalszą pracę dla dobra Polski na Pomorzu Zachodnim.

Jak wiadomo, Ordynariusz Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej 20 lutego 1990 r. spotkał się z prezydentem Rzeczypospolitej gen. Wojciechem Jaruzelskim. Ta decyzja wymagała niewątpliwie wielkiej samodzielności i wyobraźni. Padły wówczas ze strony Biskupa następujące słowa, dotyczące stosunków z zachodnim sąsiadem i chrześcijańskich zasad moralnych: „wyrzekamy się wszystkiego, czego wyrzec się trzeba: odwetu, nienawiści, zemsty, tego co nieludzkie i co niechrześcijańskie. Czy mamy się wyrzec także sprawiedliwości? – Nie wolno!”. Odnosząc się do problemu godności człowieka i narodu ordynariusz diecezji stwierdził, iż „można się wyrzec, a nawet koniecznie wyrzec się trzeba, wszystkiego, co godzi w godność człowieka i w godność narodu. Ale nie można się wyrzec tego, co tę godność chroni. Chroni zaś tę godność prawda. Być może, że to dlatego właśnie wkleamy się w relacjach z naszym zachodnim sąsiadem, iż zapanowało podstawowe nieporozumienie. Skutki są brane za przyczynę. Przyczyną był dzień 1 września 1939 roku. Był ten dzień przyczyną bezmiaru krzywd, jakie spadły przez wszystkie lata wojny na Naród polski, choć także i inne narody, zwłaszcza na Naród żydowski. Sąsiedzi zaś nasi mówią najchętniej o roku 1945: o jego klęskach i doniosłych decyzjach politycznych, wtedy podjętych. Mówił o tym biskup Szczecina do telewizorów niemieckich, może się to przypomnieć go dzi także wśród nas. Przypomnijmy prawdę! Mówmy prawdę!”.

Na tym spotkaniu Arcybiskup powiedział też inne doniosłe, lecz mało spopularyzowane słowa dotyczące polskiej kultury. „Polska kultura! Niech jej strzeże Uniwersytet Szczeciński i wszystkie nasze szkoły wyższe. Potrzebny jest Polsce Szczecin świątły. Jest tu rzesza znakomitych ludzi nauki. Prosimy o takie warunki dla nich, by mogli Ojczyźnie tak służyć, jak tego pragną”. Wydaje się, że to życzenie pierwszego doktora honoris causa pozostało aktualne do dziś.

² K. Majdański, „Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe”, homilia z 17.12.1989 r. (brozura).

Już po przejściu na emeryturę, w marcu 1992 r., Abp K. Majdański nadal, poprzez swoją aktywność intelektualną, w tym duszpasterską, wpływał na kształtowanie duchowe społeczeństwa regionu, co zostało w sposób jednoznaczny pozytywnie ocenione, m.in. poprzez nadania prof. Majdańskiemu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego w 1992 r. (jak wspomniałem, był to pierwszy doktorat h.c. tej Uczelni) oraz honorowego obywatelstwa Szczecina w 1996 r. (był to pierwszy taki tytuł nadany w III RP, co ciekawe, jednogłośnie przez wszystkich radnych). Nadając tytuł doktora honoris causa US prof. Kazimierzowi Majdańskiemu, rektor tej uczelni, prof. Tadeusz Wierzbicki tak mówił o Jego zasługach: „Jest dla mnie ogromnym zaszczytem prowadzenie tej uroczystości, a przede wszystkim pełnienie funkcji promotora, powierzonej mi przez Radę Wydziału i Senat. Jest też zaszczytem dla Uniwersytetu Szczecińskiego mieć doktora honoris causa – i to pierwszego w swej historii – człowieka nauki i hierarchę Kościoła, który odegrał decydującą rolę w umocnieniu Polski tutaj, nad Odrą i Bałtykiem, zyskując przy tym najwyższe uznanie nie tylko strony polskiej, ale także naczelnych władz naszego zachodniego sąsiada. Umacniając Kościół i Polskę tutaj, ksiądz arcybiskup wniósł również decydujący wkład w rozwój naszej uczelni”³. Trzeba też odnotować, że z okazji 90. urodzin rektor US prof. Waldemar Tarczyński w liście gratulacyjnym napisał: „W wielkim dorobku życiowym i duchowym Księdza Arcybiskupa jest, o czym nigdy nie zapomnimy, wielki wkład Ekscelecencji w powstanie Uniwersytetu Szczecińskiego. Wielkim wyróżnieniem dla naszej młodej uczelni było przyjęcie przez Księdza Arcybiskupa doktoratu honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego. Zdajemy sobie sprawę, że kształcenie i edukacja młodych Polek i Polaków to dziś nasz największy narodowy kapitał na przyszłość, akademicki obowiązek”.

W związku z dziewięćdziesięcioleciem urodzin arcybiskupa na uroczystym spotkaniu w Łomiankach zasługi Jubilata dla Polski i Kościoła wyrażone zostały w liście Stolicy Apostolskiej oraz w wystąpieniach obecnych na uroczystości: Prymasa Polski Kard. Józefa Glempa, ówczesnego marszałka Sejmu Marka Jurka, przedstawiciele prezydenta RP, premiera, rządu, prezydenta Szczecina, prezydenta Warszawy (Abp K. Majdański był także honorowym obywatelem Warszawy), Wojewody Szczecińskiego, rektorów licznych uniwersytetów, w tym Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Szczecińscy archiwisci przekazali na ręce dostojnego Jubilata odlewy pieczęci wszystkich biskupów kamieńskich i szczecińsko-kamieńskich. Dodać trzeba, iż w 2006 r. abp Kazimierz Majdański otrzymał z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego Order Orła Białego.

³ „Kronika Szczecina” 1992/93, s. 122.

Niewątpliwie wielką wymowę ma także honorowe obywatelstwo Szczecina. W czasie uroczystości nadania tego wyróżnienia, 26 lutego 1996 r., ówczesny przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Zalewski mówił: „Po raz pierwszy w historii szczecińskiej demokracji samorządowej, 26 lutego br. Rada Miejska uhonorowała właśnie Księdza Arcybiskupa. Nadanie tytułu Honorowego Obywatela jest wyrazem uznania dla rozlicznych zasług Jego Ekscelencji, dla rozwoju ziem nad Odrą i Bałtykiem przez 13 lat posługi duszpasterskiej, a przypadała ona na bardzo trudny okres w dziejach narodu polskiego. Ksiądz Arcybiskup otaczał szczególną troską ludzi pracy oraz rodziny. [...] Śledząc historię ostatnich 15 lat, zauważamy aktywne uczestnictwo Księdza Arcybiskupa w każdej dziedzinie życia społecznego, którego wspólnym mianownikiem jest dobro Ojczyzny i dobro człowieka. [...] Ksiądz Arcybiskup od początku swej 13-letniej posługi na Ziemi Szczecińskiej zyskał tu powszechny szacunek i uznanie”. Prezydent Szczecina Bartłomiej Sochański dodał: „Dziękuję Księżu Arcybiskupie, że zechciał przyjąć to honorowe obywatelstwo, bo otwiera nam ono drogę do lepszej przyszłości, i dla nas wszystkich, i dla naszego miasta”⁴.

Honorowy obywatel Szczecina abp K. Majdański ze swojej strony podkreślał m.in.: „Jak Szczecin poznałem? Przed wielu laty, poza szkolnymi schematami z zakresu geografii i historii, najpierw był Józef Kisielewski ze swoją książką «Ziemia gromadzi prochy». Czytałem tę książkę chyba tuż po jej ukazaniu się, a jednak zachowały się dokładnie w mojej pamięci tylko słowa: «Szczecin jest folwarkiem Berlina». [...] Szczecin poznałem jako miasto piękne. [...] Szczecin jest zaludniony wspaniałą ludnością. Wymienię tu dwie kategorie: uczonych tego miasta, którzy mi zawsze imponowali i którzy stąd – darujcie słowo chropawe – nie uciekli, i robotników. Ktoś z inteligencji Szczecina mówił mi: «W roku 1970 wiózł mnie kiedyś robotnik i wtedy pomyślałem o tym: my ich nie znamy. My ich za mało szanujemy». Tak powstała «Solidarność». [...] Szczecin ma wspaniałą historię. Uczyłem się tej historii przede wszystkim w Archiwum Państwowym”. I odnosząc się do uchwały Rady Miasta dodał: „Jestem zbudowany tym, że uchwała była jedynomyślna”⁵. Na tę niespotykaną w skłóconym społeczeństwie jedynomyślność Ksiądz Arcybiskup w pełni zasłużył. Był bowiem jednym z nielicznych autorytetów, który przedkładał wartość pojednania narodu nad rozliczenie grzechów przeszłości dla budowania przyszłości demokratycznej Rzeczypospolitej. Zabiegał, aby była ona oparta o wartości.

⁴ „Kronika Szczecina” 1996, s. 138-139.

⁵ Tamże, s. 143.